Nr. 130. [Należytość pocztową opłacono gotówką.] Lwów, środa 2 czerwca 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., na prowincyi 23 Mk., w innych państwach 28 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski

1 Marka.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Ofenzywa bolszew. wstrzymana

Listy z Warszawy.

WARSZAWA, dnia 30. maja.

R. DMOWSKI. — KRYZYS GABINETOWY. — SPRAWA TYFUSU W POLSCE. —

Przybył oczekiwany p. Dmowski do Warszawy. Przybył bez owacyi, bez tłumów; bez urywania balkonów, bez Te Deum Laudamus. Przybył i zniknął. Nikt się o niego nie troszczy, nikt mu niczego nie proponuje, przeciwnie p. Dmowski występuje z ofertami, które wszędzie są odrzucane i odtrącane.

Miałem możność konferowania z jednym członkiem Nar. Zjedn. Ludowego, zapytywałem go o Dmowskiego.

— Dawniej — mówił mi mój rozmówca — mogliśmy nawet Dmowskiego poważać jako zdecydowanego przeciwnika, człowieka z jednej bryły. Dziś p. Dmowski gotów robić kompromisy na lewo i prawo. Kompromisy i intrygi — dodał po chwili namysłu.

Tak więc próba wciągnięcia do napalnej gry Narodowego Zjednoczenia Ludowego jak o tem wielokrotnie pisano nie uda się p. Dmowskiemu łatwo, najprawdopodobniej zostanie Dmowski sam wsparty o przyjaciół demokratyczno-narodowych.

Wprawdzie próbuje się galwanizować wspomnienia o jakichś wiekopomnych p. Dmowskiego zasługach, ale cóż gdy każde wspomnienie przynosi ze sobą moskalofilstwo i zaprzaństwo p. Dmowskiego, tak, że rzecz taka jest nad wyraz niebezpieczna. P. Dmowski politycznie się skończył. Być może uda mu się zrobić parę intryg ale mężem politycznym być przestał.

Dlatego też w obecnym kryzysie gabinetowym, gdy wymienione jest nazwisko Dmowskiego, każdy wzrusza tylko ramionami, nie zatrzymuje się dłużej nad nim.

A przecież nic tak dla p. Romana nie jest korzystne, jak polski odmęt kryzysów, intryg nie wyjaśnionych sytuacyi, w których tak zręcznie pływać umie.

Co do samego kryzysu, to sprawa ta prosta bynajmniej nie jest. Większości lewicowej, bez której nie da się pomyśleć reforma rolna, bez klubu P. P. S. tworzyć nie można. Ale kto chce pozyskać klub P. P. S. ten musi przystać na sekwestr, musi przystać na szybkie rozwiązanie sejmu.

Witos, znalazł się w dość trudnej sytuacyi: z klubem P. P. S. iść się boi a bez klubu P. P. S. nie może.

Pomiędzy Piastowcami i N. Z. ludowym istnieją natomiast różnice co do jedno lub dwuizbowości sejmu — i co do reformy rolnej.

Tak więc wśród klubów istnieją poważne jeszcze różnice i bodajże oferta posła Witosa była rzucona bez dokładnego pomyślenia planu jej wykonania. — W każdym razie przyznać ofercie tej należy jedno, że stanowczo przekreśla wszelkie próby utworzenia większości z demokracyą Narodową.

Na dalszy tok rozwoju wypadków należy zaczekać, do czasu zmiany stanowiska P. P. S. w sprawie sekwestru.

Przed dwoma dniami przybył do Warszawy kierownik Ministerstwa Zdrowia Publicznego dr. W. Chodzko z Londynu, Paryża i Rzymu. Korespondentowi naszemu udzielił szeregu informacyi, co do współpracy Europy w sprawie zwalczenia duru plamistego w Polsce.

Liga Narodu przyznaje Polsce w materyałach sanitarnych i szpitalnych 2 milj. F. S. bezpłatnie. Koszta te poniosą państwa, wchodzące w skład Ligi Narodów. W Rzymie całkowicie zaakceptowano plan walki z tyfusem plamistym wypracowany przez Ministerstwo Zdrowia, jednocześnie zaś prowadzenie tej akcyi powierzono Polsce. Na ogół sprawami polskiemi na tej konferencyi bardzo żywo się interesowano, ogromne zainteresowanie wzbudziła organizacya Ministerstwa Zdrowia w Polsce, którą to sprawę referował na posiedzeniu Międzynar. Urzędu Higieny Publicznej dr. Chodzko. Materyały, których Europa ma dostarczyć Polsce do walki z tyfusem przybędą w przeciągu 1 i ćwierć do 2 miesięcy. Komisarz Ligi Narodów walki z tyfusem dr. White przybył wraz z dr. W. Chodzko do Warszawy.

Ogólnie mówiąc odnieśliśmy wrażenie, że przy pomocy Europy Ministerstwo Zdrowia będzie w stanie skutecznie poprowadzić epidemię tyfusu plamistego.

VARSOVIENSIS.

Plebisbyt na Śląsku Cieszyńskim się nie odbędzie?

WARSZAWA, 31 maja (tel. wł.). Jak słychać sprawa plebiscytu skoncentrowała się w Paryżu. Sprawa Śląska Cieszyńskiego ma być załatwiona bez plebiscytu (?) Również według projektu Anglii Śląsk Górny ma być zneutralizowany (!)

—o—

Transporty niemieckiej amunicyi na tereny plebiscytowe.

WARSZAWA, 31 maja (tel. wł.). Kolejarze na liniach, prowadzących przez korytarz polski, zauważyli od dłuższego czasu transporty materyałów wojennych niemieckich. Onegdaj spostrzeżono transport 20 wagonów instradowanych z zachodu do tras wschodnich z amunicyą. Wobec tego, że Niemcy organizują wojsko na obszarach plebiscytowych w Prusach wschodnich, zachowują się wojowniczo, tak znaczne transporty amunicyi dowodzą bliskiej napaści niemieckiej. Ludność polska domaga się jak najenergiczniej, by władze nasze kontrolowały ściśle transporty niemieckie, korzystające w myśl traktatu wersalskiego ze swobodnego przewozu, gdyż uzbrajanie z Berlina band napastników na terenie plebiscytowym jest jawnem tego traktatu pogwałceniem.

—o—

Zadania ludności kresowej.

WARSZAWA, 31 maja (Pat.). Jak donosi „Kuryer Polski", rady polskie ziem białoruskich, grodzieńskiej i nowogrodzkiej wydały odezwę, w której między innemi czytamy: Uważamy za niedopuszczalne, aby choć jedna piędź ziemi tej przesiąkniętej krwią i łzami Polski mogła pozostać nadal w ręku moskiewskiem i dlatego żądamy, aby północno-wschodnie kresy Rzeczypospolitej do granic z roku 1772 przywrócone zostały. Ludność zachodniej połaci w granicach sięgających mniej więcej do dawnych okopów niemieckich domaga się bezzwłocznego połączenia z Polską, wyjaśnienia obecnego stanu prowizorycznego przez wprowadzenie przedstawicieli tych ziem do Sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej z pozostawieniem pewnej chwilowej odrębności administracyjnej do chwili ostatecznego wyrównania stosunków ekonomicznych w reszcie ziem polskich.

—o—

Przygody Litwinowa

WARSZAWA, 31 maja (tel. wł.). Z Kopenhagi donoszą, że publiczność wypędziła Litwinowa z zajmowanego hotelu, wobec czego zamierza on przenieść się do Norwegii.

—•••—

Agitacya przeciw Polsce.

WARSZAWA, 31 maja (tel. wł.). Pisma norweskie atakują Polskę z powodu ofenzywy przeciw tym, którzy wspomagali Polskę przez dowóz amunicyi. Socyaliści urządzają wiece przeciw Polsce.

—o—

Zjazd organizacyi rzemieślniczych.

WARSZAWA. 31 maja. (Tel. wł.) Odbył się tu zjazd organizacyi rzemieślniczych. Przybyło około 300 delegatów, między innymi ze Lwowa, Tarnopola i t. d. Zjazd odbył się pod patronatem endecyi.

—•••—

Komunikacya lotnicza Paryż - Praga - Warszawa-Bukareszt.

PARYŻ 21 maja. (Pat.) (Havas.) „Excelsior" dowiaduje się z kół urzędowych, że studya nad zorganizowaniem komunikacyi lotniczej na linii Paryż-Praga-Warszawa-Bukareszt są już tak daleko posunięte, że można mieć nadzieję, iż regularna exploatacya wzmiankowanej linii komunikacyjnej podjętą zostanie już w najbliższej przyszłości.

—•—

Bitwa z Niemcami w Bytomiu.

Ataki Niemców. - Podpalenie gmachu komisaryatu polskiego. Zabici i ranni.

BYTOM. (Pat.) 29. bm. W piątek wieczorem urządzili Niemcy dawno planowany napad zbrojny na siedzibę polskiego komisaryatu w Bytomiu, zostali oni jednak przez Polaków zwycięsko z krwawemi stratami odparci. Tajne bojówki niemieckie, uzbrojone w rewolwary i granaty ręczne, drągi żelazne, grube laski i bykowce, zaczęły się o godz. 8-mej gromadzić na pl. Moltkego pod osłoną Sicherheitswehry. Do bojówek przyłączyła się najrozmaitsza gawiedź uliczna niemiecka, którą ściągnięto pod pozorem zabawy ludowej. Hasłem do demonstracyi było zaczepienie pewnego oficera francuskiego, przechodzącego z żoną. Niemcy bowiem urządzają napady na każdą kobietę, która się ukaże w towarzystwie francuskiego wojskowego. Po oddaleniu się oficera, który wystąpił energicznie w obronie swojej małżonki, agitatorzy niemieccy urządzili na placu zebranie, następnie poprowadzili tłum liczący około 1,000 osób na ul. Gliwicką pod hotel Lomnitz, gdzie znajdował się komisaryat rządowy polski. Pod hotelem zaczęli Niemcy wznosić okrzyki przeciw Polakom i śpiewać „Deutschland über Alles", jak również rzucali do bramy i okien kamieniami i butelkami, których dostarczono im z sąsiednich domów, zwłaszcza z niedalekiej piwiarni Knockego.

Z okrzykiem: hurra! rzucili się na bramę hotelu i wyważyli ją drągami żelaznymi.

Bojówki nie mogły jednak dostać się dalej, gdyż służba hotelowa zorganizowała samoobronę, chcąc zmusić napastników do wycofania się, jednakże to się nie udało, gdyż bojówki były silniejsze. Dała więc kilka strzałów na postrach, poczem tłum się rozproszył. Niemcy widząc, że tutaj nie mogą się wedrzeć do hotelu, przypuścili szturm od strony ul. Długiej; wybito kamieniami wszystkie okna,

do wnętrza rzucono kilka granatów ręcznych, w sali zamienionej na gruzy polano węgle naftą i podpalono.

Straż pożarna, która się zjawiła, nie została dopuszczoną do gaszenia ognia, przez oblęgający tłum. Personal komisaryatu pod gradem kul niemieckich stłumił pożar, który sięgał już pierwszego piętra. Równocześnie inne bojówki od strony ul. Gliwickiej wdarły się na podwórze i rzucały granaty ręczne do okien oficyn. Niektórzy urzędnicy próbowali zmusić bandy do opuszczenia podwórza, gdy to jednak nie pomogło,

polska samoobrona dała kilka strzałów, od których padło 2 Niemców. Napastnicy cofnęli się, przypuścili jednak szturm; wywiązała się krwawa walka, w której zginęło jeszcze 2 Niemców, a kilkunastu zostało ciężko rannych.

O ile zdołano dotychczas stwierdzić, po stronie niemieckiej jest 4 zabitych a 8 ciężko rannych, z których 2 zmarło w szpitalu. Po stronie polskiej jedna osoba lekko ranna, którą Niemcy napadli na ulicy. Walka przed polskim komisaryatem trwała prawie 4 godziny. O godz. 1 w nocy zjawił się oddział wojska francuskiego, który tłum rozpędził. Przed tem nie można było wzywać tej pomocy, gdyż poczta odmówiła połączenia telefonicznego z komendą francuską, W czasie walki schwytano jednego z prowodyrów bojowych, który jak wynika z papierów przy nim znalezionych, jest oficerem niemieckim. Znalezione papiery dowodzą, że

napad był zorganizowany w porozumieniu z komendą 6-go korpusu w Wrocławiu.

Wojsko francuskie aresztowało drugiego przewódcę bojowców, niejakiego Langnera, który również jest wojskowym niemieckim, a dla pozoru figurował w Bytomiu jako redaktor „Ostdeutsche Morgenpost". Inne bandy niemieckie napadały wczorajszej nocy na szereg polskich instytucyj, wybijając tam wszystkie szyby. Były także planowane dalsze napady, którym jednakże po części zapobiegło wojsko franc., a po części robotnicy polscy. W czasie walk, do których przyszło późną nocą na placu Moltkego, został ciężko zraniony jeden żołnierz Sicherheitswehry i kilka osób cywilnych, Władze okupacyjne ściągnęły Sicherheitswehrę do koszar.

Niemcy napadli wczoraj także na odwach francuski.

Francuzi obrzuceni kamieniami, użyli broni palnej, przyczem kilka osób zostało zranionych a jedna zabita.

WIEDEŃ. (Pat.) Radio. B. K. z Berlina. Biuro Wolffa w doniesieniu z Bytomia o tamtejszych zajściach przedstawia je w ten sposób, że jeden z Francuzów zranił Niemca, wskutek czego niemiecka ludność urządziła demonstracyę, która zakończyła się rozbiciem komisaryatu plebiscytowego. Dokonano olbrzymich zniszczeń, 3 osoby zabito, 10 raniono. Polacy urządzili ze swej strony napad na „Ostd. Morgenztg.", przyczem powybijano wszystkie szyby i drzwi.

Kampania antypolska trwa dalej.

"Humanité", organ lewicy socyalistycznej we Francyi, inspirowany stale przez propagandę bolszewicką, atakuje bez przerwy Polskę za jej walkę z Rosyą sowiecką. Z uporem manjaka, który nie da się żadnymi argumentami przekonać, bo nie chce być przekonany "Humanité" powtarza stale zwrot o "imperyalizmie" polskim, który zaatakował Rosyę będącą w oczach talmudystów z "Humanité" biednym barankiem w czerwonej skórze, na którego rzucił się wilk polski. Wiadomo, że talmudyści zaciekając się w martwym frazesie, nie uznają rzeczywistości życia i że są zacietrzewieni w obronie nieistniejącego jako fakt dogmatu. Takim dogmatem jest dla "Humanité" frazes o dyktaturze proletaryatu; powtarzamy frazes, bo w odniesieniu do Rosyi sowieckiej o dyktaturze proletaryatu jest frazesem, pod którym ukrywa się dyktatura "komisarzy ludowych" nad proletaryatem, obecnie przechodząca w dyktaturę byłego generała carskiego Brusiłowa.

Na łamach "Humanité" powtarza się stale zwrot, używany jako hasło bojowe wszczętej kampanii antypolskiej, że "Polska jest obecnie narzędziem zbrodniczego planu kapitalizmu światowego, skierowanego przeciw pierwszej wielkiej republice socyalistycznej". ("Humanité" oczywiście identyfikuje bolszewizm z socyalizmem).

Możnaby przypuszczać, że bolszewicy posługując się niezorjentowaniem się zwłaszcza francuzów w stosunkach zagranicznych, zdołali wprowadzić w błąd tak francuskich jak angielskich socyalistów z lewicy co do charakteru wojny polsko-rosyjskiej i zdołali założyć wśród nich ekspozyturę swej propagandy antypolskiej, gdyby nie dwa znamienne fakty.

Pierwszy, to charakterystyczne celowe **zapoznawanie przez zagraniczną socyalistyczną prasę istnienia na byłych kresowych ziemiach imperyum rosyjskiego ludów, które były przez Rosyę przez wieki trzymane w jarzmie, a teraz** nie chcą z nią mieć nic do czynienia lecz pragną same stanowić o sobie. Dla "Humanité" i innych organów rzucających się na Polskę, nie istnieje problem niepodległości Litwy, Białej Rusi a zwłaszcza Ukrainy. Ze znamienną nieświadomością nie wie się nic na Rue Montmartre (redakcya "Humanité") o wyzwoleńczej walce ludu Ukraińskiego, o jego postulatach państwowej samodzielności i niezawisłości; istnieje tam tylko fikcya historycznej Rosyi carskiej, której imperyalistyczne ideje — według "Humanité" całkiem słuszne — przejęła Rosya bolszewicka. Dlatego operuje się ciągle wyrażeniem o "inwazyi polskiej na terytorium rosyjskie", podczas gdy wojska polskie walczą na etnograficznem terytoryum białoruskiem i ukraińskiem i w najszaleńszych nawet planach garstki naszych, usuniętych od wpływu imperyalistów nie powstała myśl wtargnięcia na terytoryum etnograficzne Rosyi. Dla niepodległościowych dążeń Białorusinów i Ukraińców nie mają obrońcy bolszewickiego imperyalizmu słowa uznania — kwestya ta dla nich nie istnieje. Czy w tem nie wyczuwa się złej woli?

A drugie. Reprezentantem wojującej bolszewii został stary reakcyonista, carski sługa; Brusiłow. Że Brusiłow objął dowództwo nad armią czerwoną nie w imię ukochania ideałów bolszewickich ale w imię Rosyi "jednej, niepodzielnej" — wiadomo dobrze socyalistom francuskim. jak wiadomo i to, że w obozie bolszewików gromadzi się teraz prawie cała Rosya reakcyjna, rozumiejąc, iż bolszewicy bronią obecnie wszechrosyjskiego imperyalizmu i chcą zdusić niepodległościowe ruchy przez wieki jarzmionych ludów.

To milczeniem swojem aprobują radykali socyalistyczni zagranicą; na to, na takie krwawe urągowisko z ideałów hałaśliwie głoszonych, że ich obronę powierza się stupajce carskiemu, nie oburza się ich sumienie socyalistyczne. To jest według nich w zupełnym porządku — tylko Polska, która wyraźnie oświadcza, że chce wyzwolenia kresowych ludów, która żąda od Rosyi desaneksyi kresów dawnej rzeczypospolitej nie dla siebie ale dla ludów, do których te ziemie etnograficznie należą — jest nazywana bastyonem reakcyi, przeciw któremu porusza się cały świat socyalistyczny.

Nie, to nie jest w porządku. To jest straszna ironia, rzucana w twarz wszelkiej demokracyi, wszelkiej wolności. To jest z całą świadomością głoszenie hasła: **Po trupach ludów do władztwa, do dyktatury garstki fanatyków!**

Uchwały komitetu ekonomicznego.

WARSZAWA. (Pat) Celem uruchomienia przemysłu ziemniaczanego w Wielkopolsce, komitet ekonomiczny postanowił **zwolnić od świadczeń aprowizacyjnych kontyngent kartofli w ilości około 15 000.000 centnarów** w zbliżającym się okresie gospodarczym, oraz uchwalił z uwagi na równowagę bilansu płatniczego kraju, uczynić przydział węgla górnośląskiego dla zakładów przemysłowych zawisłym od zobowiązania się przedsiębiorstw do eksportowania swoich wytworów równej wartości za granicę, przyczem w pierwszym rzędzie otrzymać mają węgiel zakłady przemysłowe przerabiające surowiec krajowy.

Następnie komitet ekonomiczny rozpatrywał projekt ustawy, upoważniający ministerstwo przemysłu i handlu do **nakładania sekwestru na papier i celulozę**, tudzież rozważano ogólne zasady pomocy państwowej na roboty melioracyjne, przyczem postanowiono, że państwo przychodzić będzie z pomocą na ten cel tylko spółkom melioracyjnym drobnych rolników. Natomiast udzielanie kredytu melioracyjnego poszczególnym właścicielom ziemskim jest zadaniem instytucyi gospodarczej.

Wreszcie komitet ekonomiczny oświadczył się za dopuszczeniem kapitałów zagranicznych i uznał komunikacyę lotniczą między Paryżem a Warszawą za pożądaną, przekazując sprawę zorganizowania tej komunikacyi ministerstwu kolei.

—o—

Ponowne rokowania z Łotwą.

WARSZAWA. 31 maja. (Pat.) „Warsz. Kurjer donosi: W ciągu następnego tygodnia podjęte będą ponownie w Warszawie rokowania pomiędzy rządem polskim i przedstawicielami Łotwy w sprawie ewentualnego pokoju z Rosyą sowiecką.

Podwyżka taryf kolejow. o 100 pr.

Dyrekcya kolei państwowych donosi: Z dniem 1 czerwca 1920 wchodzą w życie ogólno-polska taryfa osobowa i bagażowa, oraz taryfa ogólna na przewóz towarów, zwłok zwierząt z tem, że wszystki stawki w taryfach tych zawarte podwyższone zostają o sto procent.

W taryfach tych zawarte są również nowe przepisy przewozowe wchodzące w miejsce dotychczasowego regulaminu ruchu.

Bliższych informacyi udzielają stacye.

Ataki bolszewickie udaremnione.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 30 maja 1920.

Na północnym froncie nieprzyjaciel odnowił na kilku punktach silne ataki, udaremnione jednak wszędzie z wielkiemi dla niego stratami. **Szczególnie zacięte walki wywiązały się na przyczółku mostowym Rzezycy.**

Zaatakowana dwukrotnie przez znaczne siły bolszewickie, pochodzące w kilku falach, nasza załoga przy skutecznym współudziale pociągów pancernych, artyleryi i lotników, nietylko odrzuciła napór nieprzyjaciela, lecz

wojska nasze samorzutnie przeszły do pościgu, zadając uciekającym oddziałom bardzo ciężkie straty, biorąc kilkudziesięciu jeńców i kilka karabinów maszynowych. W boju tym zginął bohaterską śmiercią **podpor. Rakowski.** W rejonie Borysowa nasz samolot zestrzelił w powietrznej walce aparat nieprzyjaciela.

Między Dźwiną a górną Berezyną

wojska nasze na kilku odcinkach posuwają się zwycięsko naprzód.

Na froncie ukraińskim bolszewicy rozszerzają swoją zaczepną działalność w rejonie Dzionkowic i Pogrebiszcza, dalej w oparciu o Dniepr większe kolumny nieprzyjaciela przeszły do ataku. Pomyślne walki trwają. Nasz lotnik uszkodził koło stacyi kolejowej Popieluchy pancerny pociąg bolszewicki. Jestto trzeci pociąg pancerny zniszczony na tej linii w ostatnich dwóch dniach.

—•••—

z dnia 31 maja.

Wielka ofenzywa bolszewicka rozpoczęta 14 bm. z użyciem wielkich sił na froncie między Dźwiną a prypecią

została w ostatnich dniach zupełnie zatrzymana

Główne uderzenia armii sowieckich skierowane były z jednej strony wzdłuż toru kolejowego Połock-Głębokie-Mołodeczno, z drugiej strony od wschodu przez Berezynę w kierunku Mińska i miały na celu jak widać z przejętych rozkazów dowództwa bolszewickiego, opanowanie linii Mołodeczno-Mińsk w dniu 25 bm. Żelazna postawa naszych wojsk, szczególnie tych, które broniły górnej Berezyny i przeprowadzały kontrakcyę między Borysowem a Bobrujskiem unicestwiła w zupełności szeroko zakreślony plan nieprzyjacielskiego kierownictwa. Wojska nasze utrzymują trwale już od dnia 27 bm. linię Perebrodje, jezioro Miastra Krzyziec, Dołhihów, Pleszczenice, Ziembin i linię Berezyny, w kilku miejscach przeszły z powodzeniem do zaczepnej działalności. W dniu 30 bm. w kontrakcyi naszej na odcinku Pleszczenice-Kozieńce oddziały nasze wzięły kilkunastu jeńców i kilkanaście karabinów maszynowych. Na południe od Bobrujska udatny głęboki wypad w kierunku Żłobina dał nam jeńców i zdobycz materyalną.

Na Ukrainie kilkudniowe ataki armii konnej Pugiennego w kierunku linii kolejowej Krystylnówka-Lipowiec zostały odparte, a nieprzyjaciel zmuszony do cofnięcia się.

W rejonie Wołodarki trzy szwadrony 1 pułku ułanów w bohaterskiej szarży na bateryę strzelające kartaczami, straciły dwu oficerów i kilkunastu ułanów. Szarża jednego ze szwadronów odrzuciła jazdę nieprzyjacielską do Włodarki zadając jej bardzo ciężkie straty. Pod wpływem tych ataków jedna brygada kawaleryi Pugiennego przeszła z końmi w całości na naszą stronę. W bitwie toczącej się obecnie między Dniestrem a Dnieprem zasługują na uznanie oddziały wszystkich rodzajów broni. Jeden z oddziałów piechoty, złożony z 40 ludzi bronił się za drutami przed przeszło 1000 kawaleryi nieprzyjacielskiej i zadał jej ogromne straty. Placówka w Pliskowie niepoddając się wyginęła na posterunku do ostatniego żołnierza. Na wyróżnienie zasługują lotnicy, którzy w akcyi pod Popieluchami współdziałali z naszą piechotą i przyczynili się do zdobycia jeszcze jednego pociągu pancernego.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, gen. ppor.

—o—

Co opowiadają bolszewicy.

Komunikat bolszewicki z d. 27 maja — według wiadomości wiedeńskiego Biura korespondencyjnego — brzmi:

MOSKWA. 28 maja. Iskrowo. Na froncie zachodnim stoją wojska czerwone o 40 wiorst na wschód od Święcian. Dalej na południe przełamano zacięty opór nieprzyjaciela i obsadzono Budsłów (?). Dalszy pochód trwa.

Liczne miejscowości na poł. zachód od Dokszicy (?) zostały obsadzone.

D. 25 maja zdobyto Borysów.

Na froncie południowo-zachodnim miejscowe walki w obszarze Kijowa i Taraszczy.

—•••—

Depesze.

Strejk robotników tytoniowych.

KRAKÓW, 31 maja (tel. wł.). Rozpoczęty tu strejk robotników tytoniowych został przerwany po przedstawieniu sytuacyi przez tow. pos. Żuławskiego z powodu rokowań prowadzonych z rządem w Warszawie. O ile do poniedziałku rokowania nie doprowadzą do rezultatu strejk wybuchnie na nowo.

—o—

Projekt ustawy emerytalnej.

WARSZAWA, 31 maja (Pat.). Ministerstwo skarbu komunikuje: Projekt ustawy emerytalnej dla pracowników państwowych wkrótce zostanie wniesiony do Sejmu. W przepisach przechodnich projekt przewiduje nowe uregulowanie emerytur pobieranych dotąd przez pracowników byłych państw zaborczych.

—o—

Millerand zachwiany.

WARSZAWA. 31 maja. (Tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych uważają stanowisko Milleranda za zachwiane z powodu klęski poniesionych w rokowaniach o odszkodowanie dla Francyi, jakie mają zapłacić Niemcy. Jako jego następkę wymieniają Brianda.

—•••—

Polski dolomit dla Czech.

WARSZAWA, 21 maja (Pat.). Ministerstwo handlu i przemysłu komunikuje: Przedstawicielstwo czeskie w Polsce zwróciło się do naszych władz z propozycyą dostarczenia Czechom dolomitu, którego brak daje się im dotkliwie odczuwać i grozi zastanowieniem pieców martinowskich. Polska posiada ten materyał w dostatecznej ilości i może dostarczyć go Czechom w drodze kompenzaty za inne materyały.

—o—

Wykrętna nota.

POZNAŃ, 31 maja (Pat.). Poznańska stacya radio-telegraficzna przejęła następującą depeszę: Paryż — Eryk Drumond. Względy bezpieczeństwa republiki sowietów uniemożliwiają w obecnych warunkach rządowi sowietów powzięcie innej decyzji jak ta, która była notyfikowana radzie Ligi Narodów 7 bm. aż do chwili gdy stan wojenny wytworzony przez polską ofenzywę zmieni się o tyle, że względy bezpieczeństwa dla rządu sowietów przestaną być czynnikiem rozstrzygającym. Cziczerin.

Finlandya rokuje z Finlandyą.

PARYŻ. 31 maja. (Pat.) Havas. Rząd sowiecki zgodził się na przeprowadzenie rokowań pokojowych z Finlandyą 10 czerwca br.

—•••—

PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCYI Z KRASSINEM.

WIEDEŃ. 31-go maja (Pat.) BK. z Berlina "„Berl.-Tagblatt" donosi z Hagi, że w sprawie rokowań z Krassinem w Londynie Anglia zażąda przed zaczęciem jakichkolwiek układów z Rosyą pewnej ilości złota: ze strony rosyjskiej żądają gwarancyi zabezpieczenia tego złota. Francya natomiast pragnie złoto to zatrzymać za rosyjskie długi przedwojenne. Istnieje także różnica zdań co do wartościowania złota, które ma być zdeponowane.

Z Londynu donoszą, że L. George; który powrócił wczoraj nagle do stolicy, oświadczył: że wbrew dotychczasowemu postanowieniu ma zamiar pozostać na razie dłuższy czas w Londynie. Wnioskują z tego, że L. George przypisuje układom z Krassinem wielkie znaczenie. Wczoraj zwołano natychmiast radę ministeryalną, która się odbyła pod przewodnictwem L. Georgea, na porządku dziennym stały sprawy, które mają być omówione z Krassinem. Oficyalneukłady z Krassinem zaczną się we środę, a bezpośrednio potem zostanie Krassin przyjęty przez L. Georgea. Tymczasem Krassin i jego towarzysze prowadzili już wczoraj liczne przedwstępne narady z rozmaitymi członkami rady gospodarczej. Z tych wszystkich omawian zdaje się wynikać, że Krassin proponuje nie wymianę towarów, lecz że pragnie jedynie zakupić za złoto lokomotywy; maszyny gospodarcze i artykuły przemysłu włókienniczego.

—•••—

BÓJKA NIEMCÓW Z WŁOCHAMI NA MAZURACH.

OLSZTYN, 31-go maja (Pat.) Wczoraj wieczorem w jednej z restauracyi przyszło do bójki między Niemcami a żołnierzami włoskimi. Żołnierze włoscy, których nazwano "Makaroni" odpowiedzieli razami. Napadnięci za to przez ogromną większość Niemców wydobyli dla obrony bagnety. Przywołana Sicherheitswehr napadła na Włochów z dobytymi pałaszami. Włosi zaczęli uciekać i zaczęła się gonitwa po całem mieście. Patrol włoska nadbiegła i koło bramy miejskiej obroniła napadniętych, za którymi biegli Niemcy wołając: "Hau die Polaken und die italienische Zigeunerbande". Czterech Włochów jest ciężko rannych. W kołach włoskich panuje ogromne wzburzenie przeciw postępowaniu Niemców.

—•••—

Gwałtowna zniżka cen na rynku światowym.

LYON. Radio. „Petit Journal" ogłasza wywiad z wiceprezydentem Związku przędzalnego Royem w sprawie zniżki cen tkanin i odzieży. Roye oświadczył, że obecna zniżka za granicą przynosi korzyść dla konsumentów francuskich. Publiczność, która w obawie, że ceny podskoczą zaopatrywała się w różne rzeczy, będzie teraz czekała, albowiem **konsument przez zakupywanie sam podniósł ceny, obecnie wstrzymując się od kupna, spowoduje najłatwiej zniżkę.** P. Dury, prezydent związku konferencyjnego, oświadczył w wywiadzie, że jeżeli gwałtowna zniżka będzie trwała dalej, to według jego przekonania będzie można w handlu detajlicznym odczuć to dopiero za 6 do 8 miesięcy. Zwyżka jednak jest możliwa, gdyż spadek cen jest zbyt gwałtowny. Minister handlu oświadczył w wywiadzie, że obecna sytuacya oddziałała fatalnie na spekulantów międzynarodowych. Wymierzono obecnie druzgocący cios, tak, że polepszenie kursu franka jest bliskie. Z drugiej strony, jeżeli kurs jego się poprawi, Francya nie będzie zwlekać z otwarciem domów amerykańskich, które sprzedadzą bardzo dobre buciki za 50 fr. ponieważ hyperprodukcya obuwia w Stanach Zjednoczonych spowodowała zamknięcie wielu fabryk. Inni fabrykanci i kupcy obuwia będą musieli obniżyć ceny, co odbije się znacznie **na innych artykułach. wszystko to zaś przyczyni się do obniżenia kursów.**

PARYŻ. 29. maja. Spadek cen na rynkach francuskich trwa dalej. **W Hawro bawełna spadła o 244 fr. na 50 kg, wełna o 35 fr.**

Także w Londynie ceny spadają. Wielka fabryk obuwia w Harthampton zastanowiła pracę z powodu całkowitego braku kupców na towar.

Nowiny z dnia.

Lwów, 1 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek 1. czerwca, po raz 4-ty „Ponad śnieg" dramat w 3 akt. Stefana Żeromskiego w niezmienionej obsadzie.

We środę 2. czerwca o godz. 7 wieczór „Carmen", opera J. Bizeta z p. Hodakowską w roli tytułowej i z pp. Mannem, Sieroszewskim, Okeńskim, Jelańskim.

We czwartek 3. czerwca o godz. 3-ciej popołudniu „Księżniczka dolarów", operetka w 3 aktach Falla z pp. Miłowską, Bogdanowiczówną, Załęską, Kuligowskim, Miłoszą, Polańskim i Karasińskim.

We czwartek 3. czerwca o godz. 7 wieczór „Manon" opera Masseneta z p. Bandrowską w roli tytułowej i z pp. Wolińskim, Cyganikiem, Niżankowskim.

W piątek 4. czerwca o godz. 7 wieczór po raz 5-ty „Ponad śnieg", dramat w 3 akt. St. Żeromskiego w niezmienionej obsadzie.

—⋄—

Kinoteatr „Fatamorgana", pl. Maryacki 10. wyświetla obecnie wspaniały dramat w 5 aktach p. t. „Wśród fantastycznych indyjskich szczepów Azyl". Niezwykłe przygody podróżników na dworze królewny z Travancore.

—⋄—

REPERTUAR „CHOCHLIKA" w ogrodzie Jezuickim: „Posługacz aktorem" farsa. „Kelnerzy" sketch, oraz solo nowo-angażowanych sił. — Początek koncertu o godz. 5·30, przedstawienia o 8-mej wieczorem.

—⋄—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA" w sali „Casina de Paris".

Od poniedziałku 31-go maja do niedzieli 6-go czerwca o godz. 7·30 wieczór.

Prolog: Zbigniew Orwicz. — Gościnne występy: Jerzy Boroński, recytacye i Ruun Saofety, tańca klasyczne. — Anda Kitschman i Marek Windheim, w swoim repertuarze. — Paulina Noskowska, piosenki liryczne. „Dramat kinematograficzny", sketch śpiewny w wykonaniu Andy Kitschmann i Marka Windheima. — „W łaźni" sketch w 1 akcie Konrada Toma z Jerzym Borońskim, Zbigniewem Orwiczem i Markiem Windheimem w głównych rolach. — Konferuje Zbigniew Orwicz.

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6. wieczór przy kasie teatralnej,

W poniedziałek 7. czerwca premiera programu XXV.

—⋄—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO. ul. Ossolińskich l. 10. — Dyrektor: Leon Daniluk.

Od niedzieli 30 maja do wtorku 1 czerwca o godz. 8 wieczór gościnne występy operetki teatru wielkiego w Lublinie: „Polska krew"; „Miłość cygańska"; „Pepita".

Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7.

—o—

UNIWERSYTECKA EGZEKUTYWA PLEBISCYTOWA stosownie do uchwały powziętej na wiecu z dnia 27. z. m. wzywa wszystkich słuchaczów i słuchaczki Uniwersytetu Jana Kazimierza, Akademii Weterynaryi; Lasowej; Handlowej i Wyższych Kursów Ziemiańskich we Lwowie by poczawszy od dnia 31. maja do 15. czerwca między 12—1 i 6—8, zgłaszali się w lokalu Uniwersytetu sali IV-tej i p. Gmach b. Sejmu w celach ewidencyjnych.

Równocześnie wzywa się wszystkich Kolegów z prowincyi, by podawali swoje adresy na ręce Egzekutywy Gmach Domu akademickiego Łozińskiego 7. od 31-go maja do 15-go czerwca b. r.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ, odbędzie się w środę dnia 2. czerwca 1920 r. o godz. 6-tej wieczór w sali posiedzeń Rady miejskiej.

NA GÓRNIKÓW ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO będących bez pracy z powodu rugowań czeskich złożyli robotnicy i funkcyonaryusze fabryki kamienia sztucznego i dachówek we Lwowie, będącej pod kierownictwem p. Bukowskiego kwotę 475 mk. Zwracamy się do całej klasy pracującej, aby ten piękny przykład ofiarności i solidarności robotniczej naśladowali i składali obficie datki na ten fundusz.

KROWIANKĘ DO SZCZEPIENIA OSPY mogą prywatni lekarze zamawiać u fizyka miejskiego który gotów jest krowiankę zamówioną sprowadzać z państwowego zakładu wyrobu krowianki w Warszawie. Cena tej znakomitej krowianki wynosi jedna rurka na jedno szczepienie 4 marki, na dziesięć szczepień 8 marek z dołączeniem kosztów opakowania i sprowadzenia.

Z KOLUMNY EPIDEMICZNEJ 24 W ZALESZCZYKACH z zarządu otrzymujemy wyjaśnienie że w notatce naszej z 17-go maja podniesione zarzuty nie są uzasadnione. Mianowicie ludność okoliczna nie chce tego zrozumieć, że nie można odwiedzać chorych na epidemiczne choroby, ani że nie można im dostarczać jedzenia, gdy przepisana jest ścisła dyeta. Nadto ludność okoliczna, przeważnie ruska nie chce szpitalowi sprzedawać artykułów spożywczych, tak że z daleka trzeba je sprowadzać. Odwiedzający krewnych w szpitalu często przynoszą z sobą artykuły spożywczy i te chętnie szpital kupuje, wielu też jest ofiarodawców, co w księgach szpitala jest uwidocznione. Opisany fakt awantury ze zdrowym człowiekiem miał miejsce, ale doszło do niej z tego powodu; bo ów człowiek dostał się do pokoju szpitalnego przez okno i dlatego musiano go wykąpać, a jego rzeczy poddać desynfekcyi. Ponieważ temu zarządzeniu ów człowiek nie chciał się poddać i rzucił się na służbę, powstała awantura przez niego wywołana. O żadnych nadużyciach tak intendenta, jak i kierownictwa nie ma mowy.

WYKŁAD PROF. Dr. EUGENIUSZA ROMERA, z pokaz map odnoszących się do granic polski dla młodzieży szkolnej, odbędzie się we wtorek d. 1. bm. punktualnie o godz. 4-tej (nie zaś 6-tej jak przedtem ogłoszono) w sali Kasyna przy ul. Akademickiej (nie zaś w sali Izby Rękodzielniczej).

KOMENDANTA RUMUŃSKIEJ MISYI WOJSKOWEJ proszą interesowani, aby zaprowadził porządek przy udzielaniu wizy paszportowej. Są osoby, które całemi tygodniami nie mogą dostać się do niego, tracąc codziennie czas na mozolnem wystawaniu w brudnej sieni hotelu Royal. Inni zaś, którzy są w stanie trafić do cerberów, portyera i ordynansa; bezwłocznie otrzymują wizę!..

Osoby z prowincyi są nadto narażone na ogromne koszta wyczekiwania we Lwowie. Czy nie można więcej osób przyjąć?

STRZELANINA NA DWORCU KOLEJOWYM. Odnośnie do notatki pod tym tytułem z nru 123, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, iż por. Klap użył broni w obronie własnego życia. Całe zajście spowodowali dwaj policyanci, którzy nie usłuchali rozkazu oficera inspekcyjnego Dow. Dworca Głównego, a wezwani do posłuszeństwa zachowali się nader prowokacyjnie. Porucznika Klapa nikt nie ubezwładnił ani nie aresztował, spisano tylko urzędowe protokoły.

STEARYNA KOLEJOWA W SKLEPIE. Posterunkowy pol. Józef Kaczorowski pełniąc służbę w ul. Machabeuszów zauważył jak pewien mężczyzna rzucił do sklepu Jachety Morgensteinowej walizę. W czasie rewizyi znalazł w niej stearynę, której używają do lamp kolejowych; pozatem znalazł drugą walizę w której znajdowała się również stearyna i 8 mosiężnych łusek od naboi armatnich. Córka M. Zosia dawała 1000 mk żołnierzowi dla „świętego spokoju". Stearynę w ilości ~ kg. pieniądze i mosiądz zdeponowano na policyi.

PRZYPADKOWE PRZESTRZELENIA. W koszarach przy ul. Kaźmierzowskiej l. 30 posterunkowy Józef Dudyk przypadkowo przestrzelił w prawe kolano swego kolegę Karola Czardę, liczącego lat 21.

W drukarni p. Szmida przy ul. Chorążczyzny l. 17. przypadkowo przestrzelono w okolicy podbrzusza pewnego drukarza.

Tak samo przypadkowo przestrzelił się w mieszkaniu swem przy ul. św. Zofii l. 7 Augustyn Benwat. Pogotowie rat. po zaopatrzeniu odwiozło ich do szpitali.

ARESZTOWANIE SPEKULANTA. Policya państw. w wozie sypialnym w pociągu z Warszawy do Lwowa przytrzymała Lejbusza Goldmana, lat 23; rodem z Lublina; który nie stawał się do poboru wojskowego. Trudnił się on stale przewożeniem pieniędzy. Znaleziono przy nim 126.500 K. 24.400 w carskich stu-rublówkach i 49.800 rubli, który wiózł dla Pfeffera handlarza monetą, zam. przy ul. Legionów l. 31. Za jednorazowy przewóz pieniędzy pobierał G. około 2000 mk. Pieniądze zdeponowano na policyi.

POKĄTNA FABRYKA MYDŁA. Przodownik pol. Wesołowski odkrył w mieszkaniu Izaaka Hönigа przy ul. Owocowej l. 8 fabrykę mydła. Żona mydlarza ofiarowała 1000 mk żołnierzowi dla ubicia sprawy po sąsiedzku, więc te pieniądze i całe urządzenie wraz z gotowym fabrykatem zdeponowano na policyi.

CZYJA MĄKA? Post. pol. Piotr Zawora przytrzymał w ul. Żółkiewskiej mężczyznę niosącego worek mąki. Na policyi zeznał on, że nieznany „gość" ofiarował mu 100 mk. by odniósł mu tę mąkę, lecz na widok żołnierza zbiegł. Mąkę i 100 mk zdeponowano.

ZGUBY. Jan Kowal, robotnik; zgubił przechodząc ul. Kopernika do Trzeciego Maja obcy obrus niebieskawego koloru, wart. 1000 mk.

Ida Dorocińska zgubiła przechodząc ul. Porińskiego do Sieniawskiej szal wełniany wart. 400 marek.

Z DNIA I NOCY. WŁAD. MAKOLĄDRA, lat 15 i Jerzy Kuryłowicz zbiegli bez wieści z domu rodziców przy ul. św. Piotra i Pawła l. 10.

P. Stefanię Łozińską, lat 25. w ul. Japońskiej l. 3 i Fanię Borgenównę, lat 8; pokąsały psy tak dotkliwie, że Pog. rat. udzieliło im zaopatrzenia.

ARESZTOWANIA. Julię Sierocinkową aresztowano za kradzież rzeczy, wart. 2.000 K. w hotelu „Centralnym" przy ul. Rejtana.

Jędrzejowi Komarowi skradł z mieszkania w Kleparowie l. 124 bieliznę i 700 mk gotówką Leon Czorny, którego poszkodowany ujął na pl. Zbożowym. Przyznającego się do kradzieży Cz. osadzono w areszcie.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Nocą 29-go z. m. nieznany sprawca siekierą wyłupał mur w kościele we wsi Zubrze, koło Lwowa. Po splądrowaniu skarbca i po rozbiciu puszki skradziono tylko 500 mk gotówką. Siekierę znaleziono obok wybitej dziury.

W wozie tramj. K. D. skradziono p. St. Sumarze, ślusarzowi kolej. portfel z 10.000 mk. i dokumentami. W czasie rewizyi znaleziono skradziony portfel u Tadeusza Piekowicza lat 21, szeregowca, którego aresztowano.

P. Janowi Zmiji, funkcyonaryuszowi Wydz. Kraj. skradziono na dworcu głównym zegarek srebrny „Omega" ze złotym łańcuszkiem wart. 7.000 koron.

P. Ignacemu Lindmurmowi, skradziono z mieszkania przy ul. Źródlanej l. 19. rzeczy wart. 5.000 marek.

W wozie tramj. K. D. skradziono p. Waleryi Lendowieckiej, urz. pryw. lornetkę teatralną, war. 800 mk.

—⋄—

KOMITET K. B. K. WE LWOWIE ul. Zygmuntowska l. 4. zawiadamia prarafialne Delegacye, konsumy i instytucye że począwszy od dnia 1. czerwca br. zaprowadza w swych biurach i magazynach **jednorazowe urzędowanie**. Godziny urzędowe dla stron od 9-tej rano do 3-ciej popołudniu!

—⋄—

Z MUZYKI. Odroczony 28. maja koncert Polskiego Kwartetu smyczkowego odbędzie się w piątek dnia 4 czerwca. Znakomity zespół wykona Kwartety Haydna, Beethovena oraz poetyczne arcydzieło Schuberta na temat „Śmierć i Dziewczyna".

Adam Didur wystąpi po powrocie z Ameryki w jedynym koncercie we Lwowie dnia 10. b. m. Bilety do nabycia w magazynie nut Seyfartha.

—⋄—

—⋄—

NA FUNDUSZ PRASOWY DZIENNIKA LUD.": Tow. Tomaszek Jan, radny m. Lwowa; nieprzyjęte honoraryum 100 mk.

Dalsze datki na cel powyższy przyjmuje administracya „Dziennika Ludowego" we Lwowie ul. Sykstuska 21.

—⋄—

KORESPONDENCYA REDAKCYI. Płatko J. rafinerya „Dros" w Drohobyczu. — Natychmiast po otrzymaniu Waszego listu wnieśliśmy zażalenie do Dyrekcyi poczt we Lwowie. „Dziennik Ludowy" wysyłamy regularnie wina leży prawdopodobnie w funkcyonowaniu Urzędu pocztowego w Drohobyczu.

Morderstwa na prowincyi.

Lwów, 1 czerwca.

Mord rabunkowy.

W Rudzie Żurawieckiej, pow. Rawa Ruska, wieczorem około 10 godziny 29 ub. m. nieznani bandyci napadli na powracającego do domu N. Jaworskiego, liczącego lat 77, gumiennego na folwarku, i powaliwszy go na ziemię zamordowali. Następnie udali się do jego mieszkania i tu zrabowali całą jego gotówkę, rzeczy nieruszające. Żonę jego, liczącą lat 70, zabrali ze sobą, lub również zamordowali, a trupa ukryli, bo mimo poszukiwań ślad za nią zaginął.

Telegraficznie powiadomiona o tem policya państwowa we Lwowie, wysłała komisyę śledczą z fotografem i psem policyjnym, samochodem na miejsce mordu.

Mord zagadkowy.

Dnia 29 maja b. r. znaleziono leżące na trawie obok toru kolejowego w Pedhajcach zwłoki nieznanej dziewczyny w wieku około 16-tu lat. Na trupie znaleziono ślady pobicia i rany na twarzy i w okolicy skroni. Czy dopuszczono się na zabitej gwałtu, na razie nie ustalono.

W zagadkowej tej sprawie władze prowadzą energiczne śledztwo.

Fakta te, oraz liczne napady rabunkowe i kradzieże na prowincyi wskazują, że plaga bandytyzmu w kraju nie zmniejsza się, mimo nadludzkich wysiłków władz bezpieczeństwa.

—o—

Demonstracye przed teatrem m.

z powodu dramatu Żeromskiego.

Wojujący syonizm, walcząc ciągle jeszcze z wiatrakami na naszej ziemi, ostatnio okrzyknął antysemitą — Stefana Żeromskiego.

Hałaśliwe awantury onegdajsze na przedstawieniu dramatu „Ponad śnieg“ Żeromskiego w teatrze miejskim, wypływające, nie, jak sądzili niektórzy, z intencyi obrony bolszewizmu przez jakowycnś nieistniejących u nas „bolszewików“, ale podyktowane przez najczystszej wody prowokacyjny „tupet“ grupy syonistów lwowskich, — wywołały, odpowiedź ze strony młodzieży uniwersyteckiej i publiczności polskiej.

Na wieść, że na niedzielnem przedstawieniu tej sztuki planowane są ponowne „gwizdy“ syonistyczne, zebrała się tłumnie polska młodzież akademicka, dążąc pod teatr, gdzie do zgromadzonych przyłączyły się rzesze publiczności. Urósł tłum kilkotysięczny. Po skończonem przedstawieniu, gdy publiczność poczęła wychodzić z teatru, wzniesiono hym narodowy oraz „Rotę“, poczem ruszył pochód przez ulice miasta, dążąc ku nowemu gmachowi Uniwersytetu. Bojówka syonistyczna, wznosząca przed teatrem prowokacyjne okrzyki, doczekała się aresztowania trzech krzykliwych młodzieńców.

Tymczasem pod gmachem Uniwersytetu do zebranych tłumów przemówił reprezentant polskiej młodzieży akademickiej, wyjaśniając jej stanowisko wobec niepoczytalnej polityki działaczy syonistycznych, judzącycn ludność żydowską przeciw narodowi polskiemu.

W końcu wyrażono serdeczny hołd wielkiemu twórcy Stefanowi Żeromskiemu. Po odśpiewaniu „Roty“ tłumy rozeszły się spokojnie.

Dziwić się należy, że syonistyczni działacze ważą się wprowadzać na podobne tory swą „zbawczą“ rzekomo dla ludności żydowskiej politykę, że w swem ciasnem zaślepieniu nie potrafią zrozumieć, iż czas najwyższy skończyć z tendencyjnem szczuciem, które uprawiają z wytrwałą zaciekłością, zamykając oczy na wszcikie inne zadania czy nakazy chwili. Robota taka napewno nie przyczyni się do złagodzenia przeciwieństw w życiu „większości“ i „mniejszości“, żyjących pod wspólnym polskim dachem.

Konferencya w Spaa.

PARYŻ, 31 maja. (Pat.). (Havas). Wedle Echo de Paris Francya i Anglia postanowiły zgodnie zawiadomić Włochy, że są przeciwne odłożeniem konfereacyi w Spa, która się powinna odbyć nieodwołalnie dnia 21 czerwca b. r.

Z ruchu robotniczego.

Bojkot w zawodzie budowlanym przeprowadzają robotnicy w firmie Kaslera, ponieważ przedsiębiorca nie chciał się zgodzić na żądania robotników. Wszyscy inni pracodawcy zgodzili się na przedstawione przez związek postulaty. Akcya w sprawie pomocników budowlanych jest w toku. Ostrzegamy pracodawców, aby swym nieuzasadnionym uporem nie prowokowali powszechnego strejku w zawodzie budowlanym, co mogłoby mieć najfatalniejsze następstwa.

Komunikaty.

ZARZĄD UNIWERSYTETU LUDOWEGO odbędzie posiedzenie dziś (wtorek) o godz. 7-mej wiecz. w lokalu własnym.

ZGROMADZENIE PARTYJNE odbędzie się w piątek o godz. 7-mej wiecz. punktualnie w lokalu Rynek 8. I p. Na porządku dziennym: sprawozdanie z kongresu P. P. S. Wstęp tylko dla Towarzyszy partyjnych.

ZGROMADZENIE BUDOWLANYCH odbędzie się w czwartek o godz. 10 przedpołudniem w lokalu Związku przy ul. Ciowej 6. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z akcyi cennikowej.

SEKCYA ZABAWOWA ZWIĄZKU ZAWODOWEGO pracowników kolejowych we Lwowie, urządza we środę dnia 2. czerwca br. w sali [illegible] Gródecka 69. Wieczór taneczny. Początek o godz. 9-tej wieczór. Wstęp tylko za zaproszeniami. Komitet.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW GMINNYCH. We środę 2. czerwca b. r. o godz. 10. w nocy odbędzie się Zgromadzenie w sali Rady miejskiej. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Zarządu; 2) sprawy bieżące; 3) podwyżka płac; 4) wnioski. — UWAGA: Wstęp na salę mają tylko za legitymacyą Związkową. — Za Wydział: Laskowski.

UDZIAŁY DO LUDOWEGO TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE składać można w Sekretaryacie Koła u tow. Budzickiego, ul. Grodecka l. 69. — Prenumeratę miesięczną na „Dziennik Ludowy“ przyjmuje się również.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

Podziękowanie.

Nie mogąc w inny sposób dać wyraz mojemu najgorętszemu uczuciu i najgłębszej wdzięczności za pełne trudów i poświęceń starania około wyleczenia mojej prawie beznadziejnie chorej żony Ernestyny, składam tą drogą Wielm. Panu Drowi Reichensteinowi moje najserdeczniejsze podziękowanie i wyrazy mojej najgłębszej czci.

Dawid Buchman.

Z okazyi zaślubin p. Anny Buchman z panem Markiem Rubinfeldem zasyłają serdeczne gratulacye

Samuel Schwam ze żoną.

Lwów, 1 czerwca 1920.

Podziękowanie.

Za okazane mi współczucie z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci mojego męża śp. Marcina Bilińskiego i oddanie ostatniej usługi, składam najserdeczniejsze podziękowanie znajomym i przyjaciołom zmarłego, a szczególnie Zarządowi Konsumu warsztatowego, Zarządowi Koła Z. Z. K., Kolegom z blacharni i Muzyce kolejowej, w głębokim żalu pozostała

Żona wraz z Rodziną

Masowy wiec kolejarzy w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

LWÓW, 1. czerwca.

W ubiegłą niedzielę przedpołudniem sala i kurytarze Sokoła II. wypełniły się szczelnie kolejarzami, którzy tłumnie jawili się; by złożyć gromki protest przeciw mordom i gwałtom popełnianym przez „braci Słowian" na polskiej ludności i robotnikach na Śląsku Cieszyńskim.

Wiec zagaił dr. Świgost, poczem wybrano do prezydyum tow. Rossiana, Hołuba; Łukasiewicza, na sekretarzy Rożanowskiego i Dolanowicza.

Pierwszy mowca tow. Kuryłowicz podaje zebranym fakta bestyalskich mordów i gwałtów popełnianych przez bandy czeskie na ludności i robotniku polskim. Bandy te opryszków zupełnie bezkarnie grasują po wszystkich powiatach objętych plebiscytem ciesząc się opieką i poparciem komisyi plebiscytowej i kierownika jej hr. Maneville. Dlatego należy koniecznie usunąć tego stronniczego i widocznie Czechom oddanego pana, bo inaczej stosunki się nie zmienią. Całą wściekłość swą i nienawiść wyładowują Czesi na robotniku polskim, który przeciwstawił im całą swą siłę moralną. Protesty nasze przeciw zbrodniom czeskim nie wystarczą, my tu musimy czynem zaświadczyć naszą solidarność.

P. Łukasiewicz w tym samym duchu przemówił, wzywając by ogół ludności idąc za przykładem kolejarzy masowo składał datki dla cierpiących braci naszych pod obuchem czeskim.

Kol. Tynik w mowie swej stwierdza solidarność kolejarzy w całem państwie i jedną myśl pomocy i czynu dla Rodaków naszych na Śląsku.

Draganowski mówi, że naród który wydał Okszeję nie zginie, bo czuwa proletaryat; który jak we Lwowie tak i na Śląsku zwycięży.

Rożanowski wzywa kolegów kolejarzy do pomocy materyalnej i czynu. Koledzy z dyrekcyi radomskiej już akcyę składek pieniężnych przeprowadzają i my nie pozostaniemy ostatni, lecz pospieszymy w potrzebie i z pomocą czynną, gdy okoliczności tego zażądają.

Maksamin, protestuje przeciw biernemu zachowaniu się proletaryatu państw koalicyjnych tudzież proletaryatu czeskiego, tolerujących bestyalskie mordy i gwałty popełniane na proletaryacie polskim.

Następnie zabierali głos Steinhardt, Presz i Dziekan, który omawiając historyę Śląska wykazuje, że kraj to rdziennie nasz i nikt nie śmie handlować narodem polskim. Związek kolejarzy świadom swej mocy, zrobi tak; by sprawiedliwości stało się zadość.

Sawicki wzywa rząd nasz by równie energicznie się zajął tą sprawą jak rząd tych „muzykantów i złodzieji".

Po przemówieniu Vogla odczytał Kozłowski następujące rezolucye:

Zebrani na ogólnym wiecu w dniu 30. maja 1920 w sali „Sokoła II." procownicy kolejowi wszystkich zrzeszeń oraz przekonań politycznych uchwalają jednogłośnie:

1) Zanosimy przed forum całego świata jak najenergiczniejszy sprzeciw wobec mordów i gwałtów, popełnianych stale przez Czechów na mieszkańcach Śląska Cieszyńskiego narodowości polskiej i oświadczamy, że nie dopuścimy bezwarunkowo do dalszych bezprawi, zaś ile tchu w naszej piersi, bronić będziemy naszej słusznej sprawy, aż sprawiedliwości stanie się zadość.

2) Wyrażamy hołd i cześć Rodakom, przedewszystkiem zaś górnikom Zagłębia Karwińskiego, przeciwstawiającym się czeskim bezprawiom z narażeniem własnego mienia i życia.

3) Szlemy wyrazy czci, polskiej prasie Śląska Cieszyńskiego za jednomyślne i energiczne i tak skuteczne w swoich wynikach wystąpienie przeciw krzywdzącym przepisom cenzury, interwencyjnej.

4) Zastrzegamy się przeciw stronniczemu postępowaniu poszczególnych członków koalicyjnej Komisyi w Cieszynie, popierających Czechów w ich zaborczości i żądamy bezzwłocznego usunięcia jej przewodniczącego hr. Manneville.

5) W imię dobra Ojczyzny zaklinamy Rząd nasz do jak najenergiczniejszych kroków celem zapewnienia swobodnego wypowiedzenia się ludności, a tem samem sprawiedliwego wyniku plebiscytu. Żądamy zupełnego zadośćuczynienia tak materyalnego jak i moralnego ze strony rządu czeskiego, odpowiedzialnego za mordy; gwałty i nadużycia.

Żądamy następnie w myśl postulatów Górników Zagłębia Karwińskiego natychmiastowego usunięcia żandarmów czeskich i zaprowadzenia aprowizacyi na dawnych warunkach pod administracyą polską.

6) Wzywamy wszystkich pracowników kolejowych do udzielenia materjalnej i czynnej pomocy prześladowanym Rodakom i postanawiamy złożyć do rąk wybranego komitetu plebiscetowego datek w wysokości jednodniowego zarobku.

7) Zachęcamy większe środowiska do urządzania w najbliższych dniach podobnych wiecow protestujących.

8) Polecamy Komitetowi plebiscytowemu przedłożyć powyższe uchwały Panu Naczelnikowi Państwa, Prezydentowi Ministrów; Marszałkowi Sejmu ustawodawczego, Ministrowi Spraw Zagranicznych, Ministrowi Kolej'; Radzie Narodowej Księstwa Cieszyńskiego. Delegatowi Rządu gen. Latinkowi, oraz Redakcyom pism polskich w Cieszyńskiem i Górnikom Zagłębia Karwińskiego.

Rezolucye te zebrani jednogłośnie przyjęli, poczem wybrano do Komitetu plebiscytowego prezydyum wiecu, z prawem kooptacyi członków w ilości 20-tu osób, poczem po odśpiewaniu „Roty" wiec się rozwiązał.

W zgromadzeniu wzięli udział przedstawiciele kolejarzy z Przemyśla, Stryja; Rawy ruskiej; Złoczowa i wielu innych stacyi.

Niepokojące wieści.

Sfery urzędnicze Małopolski poczęły w ostatnich czasach żywić pewną nadzieję, że nędzy ich zbliża się jeśi nie koniec — to początek końca. Oto w sławną gospodarkę Urzędu zaopatrywania pracowników państwowych wglądnęła Warszawa, a przeraziwszy się tej iście austryackiej gospodarki, — przysłała nowego energicznego kierownika p. Łuniewskiego, z którego przybyciem jakoby nowy kurs zaczął się w U. Z. P. P.

Roili tedy biedni małopolscy urzędnicy, że do niepowrotnej przeszłości przejdą te czasy, gdy mąka deputatowa butwiała w Przemyślu, (ponieważ p. B. dotychczasowy kierownik U. Z. P. P. — zatarasowując stosy papieru memoryałami nie miał czasu zająć się jej sprowadzeniem), — że Urząd zaopatrywania naprawdę będzie zaopatrywał urzędników w żywność, odzież i opał, — do których to nadziei uprawniły ich pewne poczynione już przez nowego kierownika kroki.

Te marzenia jednakże pozostaną zdaje się jedynie marzeniami, skoro; jak nas wieści dochodzą dotychczasowy kierownik p. B. czyni energiczne starania, by wrócił dawny tryb "pracy" w U. Z. P. P. to znaczy zapisywanie stosów papieru i karmienie urzędników obietnicami. Czy jednakże uda się to panu radcy z austryackiej szkoły — pozwalamy sobie wątpić. Przez krótki bowiem okres pracy P. Łuniewskiego poznali urzędnicy małopolscy różnicę między "działalnością" austryackiego bjurokraty a człowieka zdającego sobie sprawę z zadań podobnej instytucyi — i jeśli potrzeba będzie tego wymagała, potrafią energicznie zaprotestować przeciwko "powrotnej fali" bezczynności i blagi w U. Z. P. P.

Ogłoszenie Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego.

SPRZEDAŻ ZIEMNIAAKÓW. Z powodu nadejścia większego transportu ziemniaków będzie je sprzedawać Miejski Zakład aprowizacyjny w dotychczasowych miejscach drobnej sprzedaży zamiast po 15 kg. na rodzinę i tydzień po 25 kg. po obecnie obowiązującej cenie. Ponadto w sklepach miejskich:

dla dzielnicy I. przu ul. Zyblikiewicza l. 49.
" " II. przy pl. Bema l. 12 b.
" " III. przy ul. Żółkiewskiej l. 74.
" " IV. przy ul. Słodowej. l. 1.
" " V. przy pl. Halickim l. 10.
" " VI. przy ul. Dzieci lwowskich l. 25.

Sprzedawane będą w miarę posiadanych zapasów ziemniaków asygnaty na ilości do 100 kg. na rodzinę i miesiąc w cenie po 240 koron.

Asygnaty te będą realizować: dla dzielnicy I. magazyn w szkole realnej ul. Kubali od 2-giej do 7-mej popołudniu, dla dzielnicy II. magazyn na dworcu czerniowieckim, dla dzieln. III. magazyn w Rzeźni miejskiej, dla dzieln. IV. magazyn w szkole realnej ul. Kubali od 2-giej do 7-mej popołudniu, dla dzielnicy V. magazyn w piwnicy przy ul. Brajerowskiej l. 3. od 8-mej do 11-tej rano, dla dzieln. VI. magazyn przy ul. Dzieci lwowskich (Polna) l. 25.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Celem wykupna asygnat na pobór chleba w okresie od dnia 2. czerwca do 8. czerwca b. r. włącznie zechcą się zgłosić P. T. kupcy rejonowi dzielnicy I, II; III; IV i V we wtorek dnia 2-go czerwca br. w biurach Miejskiego Zakładu aprowizacyjnego w godzinach przedpołudniowych. P. T. zaś kupcy rejonowi dzielnicy VI i kierownicy konsumuw, Zakładów w środę dnia 3-go czerwca b. r.

Chleb ten o wadze 800 gramów sprzedawany będzie w cenie po 5 Mk. (7 kor. 14 hal.) za bochenek.

Po nadejściu pociągu turnusowego z Gdańska racya chleba będzie ponownie podwyższona.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Reakcya na Węgrzech.

WIEDEŃ. (Pat.) Radio. „Magyar Cour". z Budepesztu. Minister spraw wewnętrznych zarządził rozwiązanie wszystkich znajdujących się na Węgrzech lóż. stowarzyszeń i instytutów wolnomularskich. Majątek ich ma przejść pod zarząd państwa i służyć na cele dobroczynne.

Nacyonaliści tureccy chcą walczyć z Europą.

WIEDEŃ. (Pat.) Radio. B. K. podaje według „Secolo", że Mustafa Kemal ściąga wojska na wybrzeżu morza Marmora. Zamierza on 70.000 żołnierzy rzucić na Grecyę. Także w różnych okolicach Małej Azyi zbierają się nacyonalistyczne wojska tureckie, aby rzucić się na Mezopotamię.

Pamiętajmy o plebiscytach!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Maryacki L. 10.

Znaczna defraudacya funduszów publicznych.

Dyrektor krajowej szkoły kupieckiej defraudantem.

PRZEMYŚL, 28-go maja.

Lustracya przeprowadzona przez delegata lwowskiej władzy Krajowej w kasie krajowej szkoły kupieckiej w Przemyślu ujawniła, że dyrektor tej szkoły Dr. Kazimierz Sawicki popełnił defraudacyę; kwota sprzeniewierzona dosięga o ile dotąd obliczyć zdołano blisko 200.000 Mk.

Między innymi sprzeniewierzył Dr. S. nawet kwotę 62.000 K., którą otrzymał od Wydziału Kraj. celem upłaty zapadłej w kasie oszczędności miasta Przemyśla raty długu hipotecznego, ciążącego na realności szkolnej.

Kiedy winowajcy przedstawiono stan sprawy, oświadczył; że jeszcze jemu należy się od rządu 120.000 koron, że on żadnych pieniędzy nie sprzeniewierzył. Wydział krajowy mimo to wyznaczył lojalnie termin pięciopniowy do uregulowania sprawy. Termin ten tymczasem minął — jednakowoż Dr. Sawicki nietylko szkody nie wyrównał, lecz "wyjechał" w niewiadomym kierunku. Cała sprawa oddaną została prokuraturze państwa.

W aferę tę wmieszane są także inne osobistości, z których kilka twierdzi, iż czują się dotkliwie poszkodowanemi przez dra Sawickiego.

Wizyta ministra aprowizacyi.

Bawił tu onegdaj minister aprowizacyi p. Śliwiński. PPS. urządziła na „cześć" tego „żywiciela głodnych" dorażną demonstracyę na ul. Kościuszki przed starostwem, gdzie p. minister udzielał posłuchań.

Delegacya Partyi złożona z tow. posła Łańcuckiego, Mikruty, Szlama i dra Dorosza przedłożyła ministrowi obszerny memoryał z żądaniami aprowizacyjnemi.

Minister przyrzekł postulaty w tym memoryale określone spełnić jak najrychlej.

—o—

Czy telegrafują do nas istoty z innych planet?

W ostatnim czasie pojawiły się w prasie doniesienia o zagadkowych znakach, przejętych przez stacye telegrafu bez drutu; tłumaczono je jako próby dania jakiegoś znaku z Marsa albo z innych ciał niebieskich. Pewien uczony pisze o tem, co następuje:

Biuro Reutera rozpuściło niedawno zadziwiającą wiadomość, że w ostatnim czasie stacye telegrafu bez drutu tak w Anglii, jak i w Ameryce przejęły sygnały

Pewne zestawienia liter, których możliwe pochodzenie sam Marconi odnosi do obdarzonych rozumem istot poza naszą ziemią.

Telegram brzmiał:

Marconi podaje w "Daily Mail" wiadomość, że przed niedawnym czasem pełniący służbę przy radiotelegraficznych stacyach zostali wprowadzeni w zakłopotanie przerwami i sygnałami, powtarzającymi się w dzień i w nocy w formie na pozór bezsensowych zestawień liter. Zjawiska te nie są ograniczone do przestrzeni pewnych krajów lub lądów, lecz zaobserwowano je równocześnie w Londynie i Nowym Jorku. Marconi opisuje te nadzwyczaj dziwne głoski, które mogły pochodzić z jakiegoś miejsca poza naszą ziemią. Szczególnie litera „S" powtarza się bardzo często, jakgdyby była odpowiedzią na pytanie. Według Marconiego przyczyną tego są bezwątpienia elektryczne zaburzenia jest jednak również możliwe, że fale wychodzą z jakiejś innej planety; która stara się wejść w połączenie z ziemią.

Cały szereg uczonych wypowiedział się w tej kwestyi, odnosząc się do takiego jej rozwiązania bardzo sceptycznie, a nawet sam Marconi zaprzeczył związanym z jego imieniem wywodom w "Daily Mail". Według Marconiego radiotelegraficzne sygnały idą przez eter za pośrednictwem fal elektromagnetycznych, które bywają rozmaitej długości. Niejednokrotnie przejmuje się sygnały pochodzące od fal bardzo wielkiej długości (do kilkaset tysięcy m.). Przejmuje się je w różnych porach roku i to dosyć nieregularnie. Pochodzenie tych sygnałów nie jest znane. Mogą one brać początek z otaczającej ziemię warstwy powietrza, albo z miejsc poza naszą ziemią;

mogą również być skutkiem elektrycznych zaburzeń.

Jeżeli wychodzą one z miejsc poza naszą ziemską atmosferą, to można przypuścić; że biorą początek z miejsc wśród naszego systemu planetarnego, możliwe nawet że ze słońca; na którem, jak wiemy; zachodzą elektryczne zaburzenia! **Mogą również pochodzić z Marsa**, który należy do naszego systemu planetarnego lub z innej jakiej planety. Tutaj jednak brak pewnego punktu zaczepienia.

Marconi zatem potwierdził tylko częściowo twierdzenia "Daily Mail". W tej kwestyi zasięgano zdania i wielu innych. Przeważna część nie umiała o tem nic pewnego powiedzieć. Flammarion przypisuje to zjawisko zaburzeniom na słońcu.

W Ameryce panuje tymczasem silne przekonanie, że te niezbadane; elektryczne fale są bezpośrednim sygnałem, dawanym **ze strony mieszkańców innych planet.** Uczony Tesla jest zdania, że sygnały pochodzą z Marsa i ma nadzieję, że wielkie nagrody mogłyby skłonić uczonych do badań, w jaki sposób możnaby było z tym planetą wejść w regularne połączenie. Tesla sądzi zresztą, że już przedtem przy próbach w Kolorado przejęto sygnały z Marsa.

Pytano również Edisona o zdanie. Nie przypisuje on pochodzenia zaburzeń telegraficznym znakom z Marsa dodaje jednak, że sam wpadł na tę myśl, iż elektryczne zaburzenia mogą pochodzić od istot żyjących na drugich światach, które chcą do nas telegrafować. Abyśmy jednak mogli wysyłać na Mars lub inne planety radiotelegraficzne fale, potrzeba do tego mieć silniejsze instrumenty od tych, jakie mamy. W każdym razie nie odrzuca Edison możliwości porozumienia się za pośrednictwem elektrycznych fal z żyjącemi istotami drugich światów. Większa część amerykańskich uczonych nie wierzy wprawdzie, jakoby zjawiska te pochodziły wyłącznie od mieszkańców Marsa, nie uważa jednak tego za niemożliwe.

Amerykański uczony Dr. Fr. Milliner i jego pomocnik H. Gainey próbowali wejść z planetą Marsem w iskrowo-telegraficzne połączenie. Obydwaj uczeni wybrali do swych badań noc, w której Mars najwięcej się zbliża do ziemi. Dr. Milliner skreślił swoją próbę w tym kierunku, jak następuje:

Przy pomocy elektrycznych fal o długości 15000—16000 m., przez wiele godzin mogliśmy wszystko wiedzieć, co się na świecie działo. Byliśmy połączeni z Berlinem, Meksykiem i innymi wielkiemi stacyami iskrowemi. Przeżyliśmy okropną burzę przez dosyć dobrą chwilę, a grzmoty piorunów wywarły na nas takie wrażenie, jakgdyby w naszej bezpośredniej bliskości spadał straszliwy grad. Około 2-giej godziny w nocy nastała cisza. Operowaliśmy teraz falami o 300000 metrów długości. Śmiertelne milczenie rozpostarło swe skrzydła nad całym światem. Skupiliśmy wszystkie nasze zmysły, aby uchwycić najmniejszy choćby ton, nic jednak nie usłyszeliśmy. **Mars nie dał odpowiedzi.**

—♦♦♦—

Z teatru wodewilowego.

Zajmujące zwykle programy teatru wodewilowego urozmaicone obecnie zostały gościnnymi występami operetki lubelskiej, które stanowić będą atrakcyę dla publiczności lwowskiej, o ile wnosić można z wrażenia odniesionego po pierwszem przedstawieniu, a odegranego przy wypełnionej sali. Goście lubelscy odegrali fragment z dwóch operetek: z "Cygańskiej miłości" Lehara i kilku dłuższych fragmentów z "Polskiej Krwi" Nedbala, ponadto wystąpili w poszczególnych partyach programu kabaretowego. P. J. Godlewska pp. S. Szlązak i G. Jankowski dali poznać się jako śpiewacy o wysokiej kulturze artystycznej, nie ustępujący wybitniejszym siłom operetki lwowskiej. Starannie dobrany program, wolny od płaskich, a częstokroć niesmacznych kabaretowych produkcyi, podobał się ogólnie; o czem świadczyły niemilknące po każdej części brawa. Publiczność usłyszała "Piosenki ludowe", odśpiewane silnym a pełnym akcentów miękkości głosem p. Rinas, Arje z oper i operetek w czystej reprodukcyi p. Godlewskiej, arję z kurantem ze "Strasznego Dworu" (p. Szlązak), piosenki (p. Opolska) i szereg innych. Na podniesienie zasługuje brawurowy zawsze temperament p. Dracowej; podobał się równie oryginalny duet "Pepita" (pp. Jankowski—Markowski). Akompaniował starannie p. Zelzer z Lublina i kapelmistrz p. Jakubiczek. Konferensyerem był p. Jankowski.

—♦♦♦—

Zawodowe szkoły rzemieślnicze.

WARSZAWA. (Pat.) Prace narad międzyministeryalnych nad projektem ustawy o szkołach zawodowych dokształcających dobiegają końca. Projekt przewiduje obowiązkowe nauczanie zawodowe dla młodzieży zatrudnionej w przemyśle i rzemiosłach. Od obowiązku uczęszczania do szkół zawodowych zwalniać będzie jedynie świadectwo z ukończenia zawodowej szkoły specyalnej. Nauka w szkołach będzie bezpłatna, jedynie będzie pobierana pewna kwota za utenzylia naukowe. Po dłuższej dyskusyi ustalono, że koszta utrzymania szkół zawodowych ponosić ma skarb państwa w 1/3, zaś gminy miejskie wzgl. wiejskie w 2/3. Gmina ma prawo połowę przypadającej na nią części, a więc 1/3 część ogólnych wydatków rozłożyć na zainteresowanych szkolnictwem zawodowem przemysłowców i rzemieślników.

Gminy więc, państwo i organizacye społeczno-przemysłowe łożyć będą na szkolnictwo zawodowe w równej mierze. Dalej wniesiono do projektu punkt, że jeżeli w danej miejscowości znajdzie się 40 uczni rzemieślniczych i przemysłowych, gmina obowiązana będzie uruchomić szkołę zawodową dokształcającą.

—o—

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 11.